

Są ludzie

Michał Bajor

Są ludzie, dla których żyć
Znaczy w domu, w fotelu gnić
Nie męczyć się, nie trudzić
No cóż, można i tak

Są ludzie, dla których fart
To dożyć w ciszy stu pięciu lat
Ech, nikt z ludzi tych nie wie
Że to życie ma smak

A ja
Ja muszę, ja chce
Spróbować
Odmienić to
Choćby od zaraz
Rzucić to wszystko
Od dziś
Szansę ma
Starać się złapać
Przyznasz, tato
Niezła to myśl

Są ludzie, dla których żyć
To płacić składki i ziółka pić
Bez ruchu chcą ci ludzie
Tak stać, trwać, jak we śnie, co dnia
To tamci ludzie – nie ja

Ja miałem sen
Cudowny jak sen
O, tak
Tato, już wiem
Sprawa jest czysta
Jest szansa
Wiem jak z niej skorzystać

Ach, co za sen

To nie był sen
Posłuchaj mnie przez chwilę
Było jak na jawie
Ja z tym gościem z telewizji
Piję kawę
I on tak mówi mi:
Bajor!
Zbierz kapelę, skołuj gdzieś graty
W odjazdowe przebierz się szmaty
Czapkę z daszkiem, jakieś błyskotki
Machnij sobie trzy, cztery fotki
I jakiegoś znajdź managera
Bo przed tobą wielka kariera

Ach, co za sen
Cudowny jak sen
Lecz by mógł się spełnić
Potrzebny jest grosz
Więc gdybyś mógł

Odpalić coś
Tato

Już czas, opuszczam więc was
Lecz smak chwil z wami spędzonych
Zabiorę ze sobą na dobre i na złe
Choć mącą nam się strony
Pamiętać będę, że

Są ludzie, dla których wprost
Chcę śpiewać i zdzierać głos
Wciąż chce się dał tych ludzi
Tu żyć, być, spalać się za dwóch
To dla was właśnie chcę powracać tu sł. pol. A. Ozga

J. Styne